

Edukacja artystyczna to zadanie bardzo złożone; można postawić sobie pytanie czy w ogóle sztuka, ta szczególna forma ludzkiej działalności może być treścią tak zwanego „procesu dydaktycznego”. Czy sztuka może być przedmiotem szkolnej edukacji na podobieństwo matematyki czy języka francuskiego, a jeżeli tak, to które składniki mogą być klarownie i jednoznacznie przekazane, czemu służy praktyka i nauka artystycznego rzemiosła, w końcu - czy sztuki jesteśmy i możemy być nauczani, czy też zasadniej zabrzmi sformułowanie, że sztuki, czyli umiejętności kreatywnego działania uczymy się sami, bo możemy kształtować jedynie to, co zostało nam dane.

Talent to cecha osobnicza. Skąd się bierze? Stosownie do światopoglądu możemy mniemać że to zasługa szczególnej łaskawości Stwórcy, lub jedynie konsekwencja odziedziczonych i zapisanych w genach predyspozycji. A może to wyłącznie sprawa niezrozumiałego i nieprzewidywalnego kaprysu losu? Bez względu na to, jakie jest pochodzenie talentu, jedno jest pewne, że to dar, który możemy, powinniśmy, a może nawet zobowiązani jesteśmy rozwijać. Talent to wspaniały fundament, ale bez wysiłku i pracy nie przyniesie pożądanego owocu. I tu dochodzimy do istotnej, może nawet misyjnej roli jaką odgrywają szkoły artystyczne, które nie tylko pomagają kształtować młode artystyczne osobowości, wśród których są z pewnością przyszli wybitni twórcy, ale jednocześnie, co warto podkreślić rozwijają wrażliwość i to nie tylko tę plastyczną - a to zadanie godne szczególnej pochwały, gdyż wrażliwość to cecha wielce pożądana, ale niestety w dzisiejszych czasach mało popularna.

Od lat organizowane przez Zespół Szkół Plastycznych w Lublinie konkursy pod hasłem „portret rodzinny” zdają się być wyjątkową inicjatywą, krzewiącą zamiłowanie do sztuki ale również prowokującą istotne refleksje o głębszym, ogólnoludzkim wymiarze. Szeroka formuła konkursu jak również inspirujący temat sprzyjają różnorodności nadsyłanych prac, które często dowodzą że młodzi artyści potrafią stworzyć atrakcyjne, wartościowe i dojrzałe propozycje. Organizatorzy, którzy zasłużyli na pochwałę, dołożyli starań by tegoroczne biennale, organizowane już po raz szósty, miało tradycyjnie: stosowną, okazałą i uroczystą oprawę, a młodzi entuzjaści sztuk plastycznych, jak zwykle nie zawiedli i licznie zgłosili się do konkursu - tu nadmienię że na konkurs napłynęło blisko dziewięćset eksponatów.

Oddajemy do dyspozycji widzów plon kolejnego konkursu, Jury musiało dokonać trudnych wyborów nagradzając nieliczną grupę z ogromu nadesłanych prac. Konkurs ma swoje prawa, a sztuka niechętnie poddaje się konkursowym, sportowym zasadom; w sztuce ustawić poprzeczkę jest dużo trudniej niż w sporcie. Jak jednoznacznie ustalić kryteria i wyegzekwować jakość? Często werdykt pozostawia niedosyt i wątpliwości, ale zawód artysty nieustannie naraża go na stres konfrontacji z widzem, kolekcjonerem, krytykiem - a czasem jurorem, ten element też trzeba brać pod uwagę, bo to istotna część artystycznej profesji.

Oczywiście, laureatom gratuluję szczególnie serdecznie, ale pragnę pogratulować wszystkim uczestnikom konkursu, pogratulować tego, że nie boją się zajrzeć w otchłań sztuki, że podejmują wysiłek, który nieraz zamiast nagrody przyniesie rozczarowanie. Dla nielicznych sztuka stanie się sposobem na życie, pozostałym może pozostanie jedynie umiejętność „czytania” sztuki, a to już jest powód do zadowolenia. Mogą również odkryć coś wyjątkowego - satysfakcję jaką daje możliwość kształtowania i rozwijania własnej osobowości.

prof. Łukasz Konieczko  
Prorektor ASP im. Jana Matejki w Krakowie  
Przewodniczący Jury Konkursowego

Kraków, 04 kwietnia 2009